

KS. ZBIGNIEW KRZYSZOWSKI

KULTUROWE UWARUNKOWANIA
ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ
JANA PAWŁA II *ECCLESIA IN EUROPA*

Jan Paweł II, zatroskany o przyszłość Kościoła na naszym kontynencie, wydał dnia 28 czerwca 2003 r. adhortację rozpoczynającą się od słów *Ecclesia in Europa*¹ Jest ona owocem Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie, a ostatniego z serii Synodów o charakterze kontynentalnym, obradujących w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, którego tematem było zagadnienie nadziei, celem zaś – przeanalizowanie sytuacji Kościoła w Europie i opracowanie wskazań dotyczących nowego głoszenia Ewangelii. Ojcowie Synodu podjęli, zweryfikowali i rozwinęli kwestie wyłonione podczas poprzedniego Synodu poświęconego Europie, którego obrady w roku 1991 przebiegały wokół następującego zagadnienia: „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”². Już wtedy dostrzeżono pilną konieczność inkulturacji oraz wdrożenia na nowo, po upadku komunizmu, zagubionej na drogach historii prawdy, że Europa musi kształtować swoją kulturę w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa³ Uczestnicy drugiego spotkania synodalnego skon-

Ks. dr ZBIGNIEW KRZYSZOWSKI – adiunkt Katedry Eklezjologii Fundamentalnej Instytutu Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; tel. (081) 441-10-76; 445-38-80; e-mail: krzyszow@kul.lublin.pl.

¹ Tekst polski: J a n P a w e ł I I. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. Do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy. Kraków 2003.

² Por. Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie. *Deklaracja końcowa* z 13 grudnia 1991. OsRomPol 1992 nr 1 s. 47.

³ Por. *Ecclesia in Europa* (dalej EiE) nr 3: „Zgromadzenie synodalne, które trwało od 1 do 23 października 1999 roku, okazało się cenną okazją do spotkania, wymiany doświadczeń

stawiali, że współczesna Europa staje się kontynentem zdominowanym przez niepewność na płaszczyźnie kulturalnej, antropologicznej, etycznej i duchowej.

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania specyfiki Kościoła w Europie pod kątem jego charakteru kulturotwórczego, stąd przedmiotem analiz adhortacji *Ecclesia in Europa* będzie papieska diagnoza faktów kulturowych (1) – w tym: napiętnowanie kultury śmierci (2) oraz sposoby realizacji papieskiej wizji Europy w III tysiącleciu (3).

I. PAPIESKA DIAGNOZA FAKTÓW KULTUROWYCH

Jan Paweł II przeanalizował sytuację Kościoła w Europie i zinterpretował ją między innymi pod kątem panującego w niej i wręcz obowiązującego klimatu kulturowego, aby określić zadania stojące przed Kościołem do zrealizowania na początku III tysiąclecia⁴ Już wstępne refleksje adhortacji zdają się ukazywać współczesną europejską kulturę w stanie głębokiego kryzysu – stanęła ona na rozdrożu, na którym istotne sprawy i kierunek przyszłych wydarzeń wyznaczane są zależnie od zajmowanego stanowiska, mody, panujących trendów filozoficznych, a nie obiektywnej prawdy. Kryzys ten objawia się przede wszystkim w dążeniu do narzucenia Europie antropologii bez Boga i bez Chrystusa⁵

a) *Antropologia bez Boga*

Autor analizowanej adhortacji stoi na stanowisku, iż kultura lansowana w Europie jest na wskroś antropocentryczna. Taki typ myślenia doprowadził

i konfrontacji. Biskupi z różnych części Europy i Następca Piotra lepiej się poznali i wszyscy razem mogliśmy się nawzajem budować, przede wszystkim świadectwem tych, którzy w minionym okresie reżimów totalitarnych przecierpeli za wiarę ciężkie i długotrwałe prześladowania. Jeszcze raz przeżyliśmy chwile komunii w wierze i miłości, ożywieni pragnieniem urzeczywistnienia braterskiej „wymiany darów”, wzbogaceni nawzajem różnorodnością doświadczeń każdego z nas. Zrodziło się z tego pragnienie przyjęcia wezwania, jakie Duch kieruje do Kościołów w Europie, nakłaniając je do podejmowania nowych wyzwań”

⁴ Por. J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Synodu poświęconego Europie* (23 października 1999 r.) nr 4. OsRomPol 1999 nr 12 s. 48 nn.

⁵ Por. EiE 9.

do tego, że: „człowieka uważa się za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego»⁶.

Antropocentryzm w kulturze wiąże się wprost z utratą wrażliwości na Boga, a w konsekwencji – także na drugiego człowieka. Bóg pomaga człowiekowi zauważyć bliźniego i dostrzec jego niezbywalne prawa. Nie ma i nie może być nigdy pełnego humanizmu bez Boga. Godność człowieka wyjaśnia się dopiero w pełni w Bogu, w Chrystusie. Jan Paweł II to osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka wiąże z sekularyzmem, którego wpływy przenikają nawet do wnętrza wspólnot chrześcijańskich⁷. Poddanie się oddziaływaniu tej atmosfery może łatwo doprowadzić do błędnego koła, które wciąga niczym straszliwy wir: tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie; z drugiej strony, systematyczne łamanie prawa moralnego, zwłaszcza w poważnej materii, jaką jest poszanowanie życia ludzkiego i jego godności, prowadzi stopniowo do swobodnego osłabienia zdolności odczuwania ożywczej i zbawczej obecności Boga. Człowiek nie potrafi już postrzegać samego siebie jako kogoś innego niż ziemskie stworzenia; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju. Osoba, zamknięta w ciasnym kręgu immanencji, staje się w pewien sposób „rzeczą” i przestaje rozumieć „transcendentny” charakter tego, że

⁶ EiE 9.

⁷ Por. J. M a r i a ń s k i. *Sekularyzacja*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* (dalej LTF). Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków 2002 s. 1089. Autor określa sekularyzm jako: „doktrynę przeakcentowującą możliwości poznawcze człowieka, prowadzącą do pomijania Boga w działaniu człowieka, a nawet do zaprzeczania jego istnienia. Sekularyzm staje się określonym programem światopoglądowym opierającym się z reguły na materialistycznej koncepcji człowieka i postulującym ateizację społeczeństwa; w religii dostrzega on wielkiego wroga nowoczesności. Współczesny sekularyzm wiąże się raczej z pewnym typem mentalności naukowo-technicznej i racjonalistycznym sposobem myślenia, lansującym obraz świata bez Boga, kwestionującym transcendentną wartość samego człowieczeństwa. Sekularyzm i związany z nim indyferentyzm stanowią podstawowe zagrożenie dla religii chrześcijańskiej i kulturowanych przez nią wartości. Obojętność wobec chrześcijańskiego dziedzictwa może być równie groźna jak jawna wrogość; negacja Boga prowadzi ostatecznie do negacji człowieka”

„istnieje jako człowiek”, dlatego nie traktuje już życia jako wspaniałego daru Bożego, który został powierzony jego odpowiedzialności, aby strzegł go z miłością i „czcił” jako rzeczywistość „świętą”⁸

Problem antropocentryzmu w kulturze Papież wyjaśniał już we wcześniej wydanych dokumentach swego magisterium. Laicki antropocentryzm charakteryzuje się nie tylko błędną koncepcją osoby, ale przede wszystkim brakiem poszanowania życia. Życie staje się po prostu „rzeczą”, poddającą się bez reszty panowaniu siły i wszelkim manipulacjom. W rezultacie, stając w obliczu życia, które się rodzi i umiera, człowiek nie potrafi już sobie zadać pytania o najbardziej autentyczny sens swego istnienia, przyjmując w sposób prawdziwie wolny te przełomowe momenty swego „bycia”⁹ Interesuje go tylko „działanie” i dlatego stara się wykorzystywać wszelkie zdobycze techniki, aby programować i kontrolować – tak narodziny, jak i śmierć – rozciągając nad nimi swoje panowanie. Te pierwotne doświadczenia, które powinny być „przeżywane”, stają się wówczas jedynie rzeczami, pozbawionymi jakiegokolwiek tajemnicy, człowiek zaś rości sobie prawo do ich „posiadania” lub „odrzućenia” Nie dziwi zresztą fakt, że gdy raz wykluczy się odniesienie do Boga, znaczenie wszystkich rzeczy i zjawisk ulega głębokiemu zniekształceniu. Do tego zdaje się prowadzić swoisty racjonalizm techniczno-naukowy, dominujący we współczesnej kulturze, odrzucający godną poszanowania i obrony ideę prawdy o stworzeniu, którego życie należy przecież do Boga. W omawianym dokumencie Autor z bólem konstatuje, że we współczesnej kulturze wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem, wzrastają trudności przeżywania osobistej wiary w Jezusa, chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i zagrożona, w sferach publicznych wielu przechwala się, że są agnostykami, niewiara stała się czymś naturalnym, natomiast wiarę trzeba uwierzytelnić¹⁰ Zdaniem Jana Pawła II Europa, fundująca sobie wręcz ateistyczną antropologię, może przestraszyć się rezultatów takich poczynań. Obraz tego kontynentu zdaje się być bezbarwny i niepewny. Europejczycy boją się przyszłości z powodu dręczącej ich wewnętrznej pustki oraz utraty sensu życia. Do owoców tej egzystencjalnej udręki należą: dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia

⁸ Por. J. L. I l l a n e s. *Życie, substancja i cel historii. „Evangelium vitae” w kontekście dylematu współczesnej kultury.* „Ethos” 9:1996 nr 1-2 (33-34) s. 43 nn.

⁹ Por. EiE 8.

¹⁰ Por. EiE 7.

konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych¹¹ Lęk egzystencjalny, o którym wspomina Ojciec Święty, jest rezultatem dopuszczenia „wolności bez prawa”, gdyż prowadzi ona wprost do „prawa bez wolności” W rzeczywistości żyjąc tak „jakby Bóg nie istniał”, człowiek zatracza nie tylko tajemnicę Boga, ale również tajemnicę świata i swojego istnienia¹². Taka postawa rodzi zjawisko wyobcowania i izolacji¹³ Przyczyną zjawiska alienacji jest odwrócenie relacji środków i celów, kiedy człowiek, nie uznając wartości i wielkości osoby, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni własnego człowieczeństwa i zadziergnięcia więzów solidarności i wspólnoty z innymi ludźmi, dla której został stworzony przez Boga. Wyobcowanie polega więc na tym, że człowiek nie chce wyjść poza samego siebie i uczynić z siebie daru, ani stworzyć autentycznej ludzkiej wspólnoty, która dąży ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, ku Bogu. Dokonuje się to na skutek życia w społeczeństwie, które utrudnia zarówno realizację tego daru, jak też budowanie owej międzyludzkiej solidarności¹⁴. Papież stwierdza, że we współczesnym świecie zjawisko to przekracza ramy jednego społeczeństwa i dotyka również relacji między narodami¹⁵

Antropologia bez Boga w żaden sposób nie ustala prawidłowych relacji w społeczeństwie, co znajduje odzwierciedlenie w adhortacji: „W powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniejszym indywidualizmem dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej [...] zauważa się zanik poczucia solidarności, co powoduje, że ludzie – choć nie brakuje im tego, co konieczne pod względem materialnym – czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia”¹⁶. Dzieje się tak, gdyż zaginęło gdzieś pojęcie uczestnictwa, które opiera się na personalistycznym sposobie myślenia o człowieku oraz na uznaniu istnienia w człowieku „natury społecznej”, oznaczającej przede wszystkim rzeczywistość bytowania i działania „wspólnie z innymi” Uczestnictwo obejmuje zdolność działania z innymi oraz jej aktualizację. Dzięki temu człowiek zachowuje te wszystkie elementy wynikające ze wspólnoty działania ku dobru wspólnemu,

¹¹ Por. EiE 8.

¹² Por. EV 21-22.

¹³ Por. CA 41.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. CA 58; 61.

¹⁶ EiE 8.

a równocześnie urzeczywistnia wartość personalistyczną własnego czynu¹⁷ Opierając się na tych zasadach człowiek stara się, aby jego własne czyny służyły wspólnocie, podtrzymywały i wzbogacały ją, co więcej „gotów jest zrezygnować nawet z różnych dóbr jednostkowych, poświęcając je dla wspólnoty”¹⁸ Ta stała gotowość przyjmowania na siebie i realizowania przypadającej na niego części nazywa się solidarnością¹⁹ Rdzeniem uczestnictwa jest zdolność partycypacji w samym człowieczeństwie drugiego człowieka, który jest również członkiem społeczeństwa, ale przede wszystkim „bliźnim” W tym określeniu oraz w związanym z nim przyporządkowaniu wzajemnym ludzi w człowieczeństwie, jako zasadzie najgłębszej wspólnoty, zawiera się najpełniej sens uczestnictwa. W zaniedbaniu zaś tego faktu tkwi główna przyczyna alienacji człowieka²⁰. Dlatego należy się troszczyć, aby w kształtowaniu ludzkiego współżycia i współdziałania ostatecznie decydującym był „bliźni” Do osiągnięcia tego celu niezbędne wydaje się uznanie Bożego przykazania miłości bliźniego, gdyż właśnie ono najpełniej wyznacza właściwą miarę zadań i wymagań, jakie muszą sobie postawić wszyscy ludzie, osoby i wspólnoty, aby całe dobro działania i bytowania „wspólnie z innymi” mogło się prawdziwie urzeczywistnić²¹.

b) „Cicha apostazja”

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Ojciec Święty z niepokojem stwierdza, że: „Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”²². Apostazja to utrata wrażliwości na Boga w związku z dobrowolnym, świadomym i całkowitym wyrzeczeniem się oraz odstąpieniem osoby ochrzczonej od wiary chrześcijańskiej z powodu zbyt powierzchownej jej znajomości, a także odrzucenie samego chrześcijaństwa i nauczania Kościoła wskutek zaniku praktyk religijnych, nieugruntowanej wiary i antychrześcijańskich trendów w kulturze²³ Papież zauważa, że fundamentem apostazji jest sekularyzm i zatracenie przez

¹⁷ Por. K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. Kraków 1969 s. 294 n.

¹⁸ Tamże s. 309; por. SRS 15, 44; CA 32, 46 nn.

¹⁹ Por. W o j t y ł a. *Osoba i czyn* s. 311.

²⁰ Tamże s. 322 nn.

²¹ Tamże s. 325 n.

²² EiE 9.

²³ Por. K. K a u c h a. *Apostazja*. LTF s. 94.

człowieka Bożej tajemnicy, w tym również tajemnicy świata i swojego istnienia, gdyż: „Wielu współczesnych Europejczyków sądzi, że wie, co to jest chrześcijaństwo, ale w rzeczywistości go nie zna. Często nawet podstawy i najbardziej zasadnicze pojęcia chrześcijaństwa nie są już znane. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia rozdźwięku między wiarą a życiem; wielu uległo duchowi immanentystycznego humanizmu, który osłabił ich wiarę, prowadząc niestety często do jej całkowitego porzucenia; jesteśmy świadkami swego rodzaju sekularystycznej interpretacji wiary chrześcijańskiej, która powoduje jej erozję i z którą wiąże się głęboki kryzys sumienia i praktyki moralności chrześcijańskiej”²⁴. Ogłoszona przez Nietzsche’go idea „śmierci Boga” doprowadziła do materializmu praktycznego oraz sprzyjała rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu. Owocem takiego podejścia jest traktowanie człowieka w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego, gdzie zapomina się o głębszych relacyjnych, duchowych i religijnych wymiarach egzystencji.

Apostazja pociąga za sobą pogardę dla chrześcijaństwa i jego wartości, jest bowiem „świadectwem, że ludzkość nie przyjęła do końca Ewangelii życia”²⁵. Można nawet powiedzieć, że nie uznaje ona w ogóle potrzeby przyjmowania Ewangelii, ani nawet jej istnienia. Niezmienne wartości i oparta na nich moralność jest nie do przyjęcia dla zwolenników relatywizmu zasad i wolności absolutnej, wyznających epizodyczność, przemijalność ludzkiego doświadczenia i negację kompetencji rozumu. We współczesnej Europie tępi się wrażliwość na Boga, gdyż nie honoruje się w niej hierarchii wartości, a lansuje pluralizm postaw i ocen. Z tego też powodu znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa w imię prawa do indywidualnej wol-

²⁴ EiE 47; por. KDK 36. Papież nawiązuje tutaj do soborowej formuły: „stworzenie [...] bez Stworzyciela zanika. [...] Co więcej, samo stworzenie zapada w mroki przez zapomnienie o Bogu”

²⁵ J. N a g ó r n y. *Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności*. W: J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae. Tekst i komentarze* (dalej EVTK). Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997 s. 138.

ności, przez co „czyny jednomyślnie uważane niegdyś za przestępcze i w powszechnym odczuciu moralnym niedopuszczalne, zyskują stopniowo społeczną aprobatę”²⁶ Jeżeli przyjmie się, że nie ma Boga, to nie ma także poczucia grzeszności z powodu łamania podstawowych praw człowieka. Odrzucenie więzi z Bogiem zawsze przyniesie katastrofalne skutki. Społeczeństwo bez Boga pozbawione jest konstytutywnych zasad, co prowadzi do powstania „cywilizacji śmierci”, opartej na błędnej koncepcji człowieka i fałszywie pojętej demokracji. Kryzys relacji społecznych przekłada się na osłabienie więzi w podstawowej jego komórce, jaką jest rodzina, gdyż proponuje się jej skrajny indywidualizm i absolutyzację wolności. W świecie bez Boga panuje chaos, a ujawniające się egoizmy i inne słabości ludzkie uniemożliwiają powstanie jakichkolwiek trwałych więzi. Źródłem negacji Boga okazuje się w swej istocie grzech. Samo głoszenie „śmierci Boga” na poziomie logicznym jest równocześnie niedorzecznością słowną i pojęciową²⁷, bowiem stworzenie bez Stworzyciela zanika, zapada w mroki przez zapomnienie o Bogu²⁸ Powstaje w ten sposób koncepcja „humanizmu całkowicie oderwanego od Boga i całkowicie skoncentrowanego na kulcie działania oraz produkcji, wypaczonego przesystem konsumpcji i przyjemności, nie troszczącego się o niebezpieczeństwo «utruty własnej duszy»”²⁹ Jego skutkami są przede wszystkim brak sensu życia i lęk. Człowiek w tej egzystencjalnej pustce próbuje tworzyć sobie sensory i cele doraźne. Są to jednak działania złudne. Jeśli bowiem Boga nie ma, wówczas świat popada w bezcelowość i pozostaje bez fundamentu. Istnieje wtedy niebezpieczeństwo, że wszystko stanie się bezsensowne, bowiem coś posiada sens, jedynie wówczas, kiedy odnajduje się w większym, sensownym z siebie samego kontekście³⁰ Dlatego człowiek nie może oprzeć swego życia na czymś nieokreślonym, na niepewności albo na kłamstwie, gdyż takiemu życiu nieustannie towarzyszy lęk i niepokój³¹ Stan taki jest u swych podstaw sprzeczny z naturą i powołaniem człowieka, z jego godnością. Wbrew kulturze śmierci: „ludzie nie chcą być częścią anonimowego, przelęknionego tłumu, chcą zostać rozpoznani i wezwani po imieniu, chcą iść bezpiecznie po ścieżkach życia, chcą, by ich

²⁶ EV 4.

²⁷ Por. DeV 38.

²⁸ Por. KDK 36.

²⁹ ReP 18.

³⁰ Por. W. K a s p e r. *Bóg Jezusa Chrystusa*. Tł. J. Tyrawa. Wrocław 1996 s. 19.

³¹ Por. FeR 28.

odnaleziono, jeśli się zagubią, by ich kochano, chcą otrzymać zbawienie jako najwyższy dar Bożej miłości: to właśnie czyni Jezus Dobry Pasterz”³². Prawda o życiu człowieka wymaga więc przyjęcia i uznania w nim nadrzędnego miejsca Chrystusa: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi”³³.

Brak odniesienia do prawdy i innych wartości obiektywnych powoduje, że kultura przybiera znamiona relatywizmu. Wszystko staje się wówczas przedmiotem umowy i negocjacji; także owo pierwsze z podstawowych praw, jakim jest prawo do życia³⁴ Społeczeństwo, zamiast służyć życiu i rozwojowi człowieka, sprzeciwia się tym wartościom, stając się środowiskiem „kultury śmierci” W takiej kulturze czy cywilizacji drzemiące w człowieku różnego gatunku egoizmy mogą bardzo łatwo zamienić współzycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim³⁵ We współczesnym świecie zarówno jedno, jak i drugie zjawisko najłatwiej zaobserwować w społeczeństwach konsumpcyjnych, w których znaczącą rolę odgrywa sukces. Dąży się do wyeliminowania jednostek słabych³⁶. Wobec takich skutków fałszywej demokracji należy dążyć do stworzenia właściwych relacji, opartych na poprawnej koncepcji osoby ludzkiej. Konieczne jest więc spełnienie pewnych warunków, jakich domaga się promocja poszczególnych osób, jak i „podmiotowość” społeczeństwa³⁷ Relacji społecznych nie można opierać na agnostycyzmie, sceptycznym relatywizmie i odrzuceniu prawdy absolutnej na rzecz zasad zmiennych, negocjowanych, ponieważ „w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów,

³² Por. PDV 82; J. S z y m o ł o n. *Lęk i fascynacja. Osobowościowe korelaty lęku i fascynacji w przeżyciu religijnym*. Lublin 1999 s. 32 n.

³³ J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. na Placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 czerwca 1979. W: *Jan Paweł II w Polsce: 2-10 VI 1979; 16-23 VI 1983; 8-14 VI 1987. Przemówienia i homilie*. Warszawa 1991 s. 36.

³⁴ Por. EV 20.

³⁵ Por. DiM 14.

³⁶ Por. EV 68.

³⁷ Por. CA 46.

jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”³⁸

c) Utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego

Jednym z trendów w kulturze europejskiej XXI wieku, piętnowanych przez Jana Pawła II, jest „utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbytnio próby nadania Europie oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludów w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo”³⁹ „[...] W takim kontekście konkretyzują się próby – pojawiające się również ostatnio – by przedstawiać kulturę europejską z pominięciem wkładu chrześcijaństwa, które wywarło wpływ na jej historyczny rozwój i jej rozprzestrzenienie się po całym świecie”⁴⁰

Apel biskupa Rzymu dotyczy najpierw poszanowania tradycji i wartości, które wnoszą państwa kandydujące: „Unia Europejska wciąż się poszerza. Do uczestniczenia w niej w bliższym lub dalszym terminie powołane są wszystkie narody podzielające jej podstawowe dziedzictwo. Należy sobie życzyć, aby to rozszerzanie dokonywało się z poszanowaniem wszystkich, by doceniane były szczególne właściwości historyczne i kulturowe, tożsamość narodowa i bogactwo wkładu, jaki mogą wnieść nowi członkowie, oraz by w sposób dojrzały realizowane były zasady pomocniczości i solidarności. Jest rzeczą niezwykle ważną, by w procesie integracji kontynentu wziąć pod uwagę, że jedność nie będzie trwała, jeśli zostanie sprowadzona jedynie do wymiaru geograficznego i ekonomicznego; że musi ona polegać przede wszystkim na harmonii wartości, które winny wyrażać się w prawie i w życiu”⁴¹ Chociaż Jan Paweł II nie wymienia wprost, dyskusja dotyczy prób

³⁸ EV 96: „Oderwanie wolności od obiektywnej prawdy uniemożliwia oparcie praw człowieka na solidnej bazie racjonalnej i stwarza sytuację, w której w społeczeństwie może zapanować anarchiczna samowola jednostek albo zabójczy totalitaryzm władzy”

³⁹ EiE 7.

⁴⁰ EiE 9.

⁴¹ EiE 110.

wetowania *Invocatio Dei* w traktacie konstytucyjnym Unii Europejskiej, a w efekcie odrzucenie go i całkowite pominięcie w projekcie konstytucji nie tylko Imienia Bożego, lecz nawet dziedzictwa chrześcijańskiego. Papież uważa, że Kościół darzy Europę nieustannym zainteresowaniem, związał się z nią bardzo ściśle, kształtował jej duchowe oblicze poprzez wysiłki wielkich misjonarzy, świadectwo świętych i męczenników oraz wytrwałej pracy mnichów, zakonników i duszpasterzy, jej kulturze nadał charakter humanistyczny. Zdaniem Ojca Świętego, Europa czerpała z Kościoła i jego myśli inspirację dla swej twórczości intelektualnej i artystycznej, dzięki niemu wypracowała normy prawne, od niego uczyła się poszanowania wartości, które nadały europejskiej kulturze walor uniwersalny. Jeżeli Papież upomina się o należne miejsce Kościoła w strukturach reorganizującej się Europy, to czyni to dlatego, że dostrzega pilną potrzebę zatroszczenia się, by nie zostało roztrwonione to cenne dziedzictwo oraz dla ożywienia chrześcijańskich korzeni, z których ona wyrosła⁴².

Papież stwierdza ze smutkiem i żalem, że Europa okazała się niewierną swojemu pierwotnemu powołaniu. W Konwencji Unii Europejskiej, wśród jej członków oraz w państwach kandydujących do niej, wiara jest dziś tak słaba, że to gremium nie chce przyjąć oczywistej zasady, że życie obywateli i życie państwowe winno być podporządkowane objawionemu przez Boga pozytywnemu prawu moralnemu oraz prawu naturalnemu, które rozum ludzki – byle nie spaczony – sam w swojej duszy odczytuje.

Problem rozpoczął się z chwilą, gdy politycy unijni w tzw. Karcie Praw Podstawowych, która została uroczystie przyjęta na szczycie w Nicei w 2000 r.⁴³, nie znaleźli miejsca dla jakiegokolwiek odniesienia do Transcendencji. Nie tylko, że nie przywołano Boga, chrześcijaństwa, ale nie wspomniano nawet słowem o dziedzictwie religijnym Europy. W Preambule do tego dokumentu znalazł się za to następujący zapis: „Świadoma swego duchowego i moralnego dziedzictwa Unia tworzona jest na niewidzialnych, powszechnych wartościach ludzkiej godności, wolności, równości i solidarności; oparta jest na zasadach demokracji i przepisach prawa. W centrum

⁴² Por. EiE 25.

⁴³ Nad kształtem tego dokumentu pracowano w specjalnym konwencie przez ponad rok (od października 1999 r.) w składzie: przedstawiciele rządów „Piętnastki”, Komisji Europejskiej (1), Parlamentu Europejskiego (16) i parlamentów krajów Unii Europejskiej (30). Miał on zawierać najbardziej podstawowe, najważniejsze i powszechnie szanowane w Europie wartości dotyczące człowieka.

swojej działalności Unia umieszcza człowieka poprzez utworzenie obywatelstwa unijnego oraz obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”

Projekt Konstytucji Europejskiej, który przedstawiono w czerwcu 2003 r., posiada charakter typowo laicki⁴⁴ Stwierdza on, że Europa nie uznaje nad sobą żadnego wyższego autorytetu. Z tego właśnie powodu Papież, niczym współczesny prorok, ostrzega, że Unia, odrzucając spuściznę i perspektywę religijną, sama skazuje się na systematyczną degenerację. We włoskim parlamencie wołał 14 listopada 1999 r.: „Europo, na początku nowego millennium otwórz znów twe bramy Chrystusowi” Nie inaczej apelował w parlamencie polskim (11 czerwca 1999 r.): „Ponawiam mój apel, skierowany do starego kontynentu: Europo, otwórz drzwi Chrystusowi” Dwa lata wcześniej, w Gnieźnie (1997 r.), w obecności siedmiu prezydentów, Jan Paweł II wołał: „Na Ewangelii kładziono podwaliny duchowej jedności Europy. Od grobu św. Wojciecha pytam więc, czy wolno nam odrzucić prawo chrześcijańskiego życia, które głosi, że tylko ten przynosi owoc obfity, kto obumiera dla wszystkiego, co nie Boże, kto dla dobra braci obumiera jak ziarno rzucone w ziemię? Tu z tego miejsca, powtarzam wołanie z początku mego pontyfikatu: otwórzcie drzwi Chrystusowi! W imię poszanowania praw człowieka, w imię wolności, równości i braterstwa, w imię międzyludzkiej solidarności i miłości wołam: nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa. Dlatego mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę, nie runie bez nawrotu do Ewangelii. Bez Chrystusa nie można bowiem budować trwałej jedności. Nie można tego robić, odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy i od wielkiego bogactwa kultury duchowej minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu» dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej będącej owocem miłości

⁴⁴ Do opracowania Konstytucji Unii Europejskiej powołany został w grudniu 2001 r. konwent podczas szczytu w Laeken, składający się ze 105 polityków, pochodzących z 15 krajów unijnych oraz 13 krajów kandydackich. Konwentowi szefuje trójka: Valéry Giscard d'Estaing z Francji (przewodniczący) oraz jego zastępcy: Giuliano Amato z Włoch i Jean Luc Dehaene z Belgii. Oprócz nich w skład tego gremium wchodzi: 15 przedstawicieli rządów krajów członkowskich, 30 członków parlamentów narodowych „Piętnastki”, 16 posłów do Parlamentu Europejskiego, 2 przedstawicieli Komisji Europejskiej oraz przedstawiciele rządów (13) oraz przedstawiciele parlamentów narodowych (26) z krajów akcesyjnych. Polskę reprezentowali: szefowa Komitetu Integracji Europejskiej Danuta Hübner, poseł Józef Oleksy i senator Edmund Wittbrodt. Wśród delegatów pochodzących z 28 państw tylko przedstawiciele Polski wypowiedzieli się za wprowadzeniem Imienia Bożego do przyszłej konstytucji.

Boga. O taką rzeczywistość ubiegał się św. Wojciech, za taką przyszłość oddał życie swoje. On dzisiaj nam przypomina, że nie można zbudować nowego porządku bez odnowionego człowieka, tego najmocniejszego fundamentu każdego społeczeństwa”⁴⁵ Papież, raz po raz przypomina Europie o Bogu i chrześcijaństwie, przestrzegając tym samym przed skutkami tego, do czego doprowadziły krwawe, bezbożne systemy bez Boga. Po tym, jak na szczycie w Nicei przyjęto Kartę Praw Podstawowych, Ojciec Święty powiedział: „Nie mogę ukrywać mojego wielkiego rozczarowania faktem, że w tekście Karty nie znalazło się nawet odwołanie do Boga, który jest najwyższym źródłem godności osoby ludzkiej i jej podstawowych praw”⁴⁶

Jeszcze w fazie przygotowania, przed ogłoszeniem projektu konstytucji Unii Europejskiej, przewodniczący Konwentu Europejskiego Valery Giscard d'Estaing wypowiedział się przeciwko odniesieniu do Boga w Preambule przyszłej konstytucji. Wcześniej także prezydent Francji Jacques Chirac zapowiedział, że sprzeciwi się jakiegokolwiek próbie włączenia religijnych elementów do tekstu konstytucji, argumentując, że Europejczycy mają wprawdzie „dziedzictwo religijne”, jednak żyją w świeckim systemie politycznym, a religia nie odgrywa żadnej roli w ich życiu, wobec tego *Invocatio Dei* nie jest im potrzebne. Obaj czołowi politycy, przedstawiciele „pierworodnej córki Kościoła” na kontynencie europejskim, czynią się kreatorami nowej rzeczywistości, odnawiającej swoje dotychczasowe dziedzictwo.

II. KULTURA EUROPEJSKA – KULTURĄ ŚMIERCI?

Czcigodny Autor adhortacji *Ecclesia in Europa* stwierdza z ubolewaniem, że w Europie rodzi się nowy typ kultury, kreowany głównie przez środki masowego przekazu, sprzeczny z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej, z charakterystycznym dla niej agnostycyzmem religijnym, pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym oraz zatrutą objawioną prawdą o człowieku. Tego typu kulturę klasyfikuje Ojciec Święty jako „kulturę śmierci”⁴⁷

⁴⁵ *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy* nr 5. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, 3 czerwca 1999 r. W: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś*. Numer specjalny polskiego wydania „L'Osservatore Romano” 31 maja-10 czerwca 1997 s. 40.

⁴⁶ Cyt. za „Nasz Dziennik” z 24 lipca 2002 s. 1.

⁴⁷ EiE 9.

a) Charakterystyka kultury śmierci

Jan Paweł II właściwie nigdzie nie definiuje kultury śmierci, ale charakteryzuje ją poprzez typowe symptomy: klimat niepewności moralnej i zmniejszanie subiektywnej odpowiedzialności poszczególnych osób, oddziaływanie silnych tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa, w której najważniejszym kryterium jest sukces. W tego typu kulturze nie liczy się miłość, a drugi człowiek może być postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić, albo go wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty „spisek przeciw życiu”, który wciąga nie tylko pojedyncze osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale nawet zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa⁴⁸ Papież, wyliczając szczegółowo symptomy kultury śmierci szerzącej się w Europie i budzącej poważne zaniepokojenie, wymienia niektóre z nich: „Starzenie się i zmniejszanie liczby ludności, które obserwuje się w różnych krajach Europy, [...] spadek liczby urodzeń jest bowiem symptomem niezbyt optymistycznego stosunku do własnej przyszłości; jest wyraźnym przejawem braku nadziei, jest znakiem «kultury śmierci» przenikającej dzisiejsze społeczeństwo. Oprócz spadku liczby urodzeń należy przypomnieć inne oznaki, które przyczyniają się do przesłonięcia wartości życia i powodują jak gdyby swoistą zmoję przeciw niemu. Wśród nich trzeba ze smutkiem wymienić przede wszystkim szerzenie się aborcji, dokonywanej również przy użyciu preparatów chemiczno-farmakologicznych, które ją umożliwiają bez potrzeby udania się do lekarza; wymyka się ona w ten sposób wszelkiej formie odpowiedzialności społecznej; sprzyja temu obecność w prawodawstwie wielu państw naszego kontynentu permissywnych ustaw w odniesieniu do tego czynu, który pozostaje «haniebnym przestępstwem» i stanowi zawsze poważny nieład moralny. Nie można też zapominać o zamachach na życie, jakimi są «zabiegi dokonywane na embrionach ludzkich, które, chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów» albo niewłaściwe stosowanie prenatalnych technik diagnostycznych, służących nie wczesnemu leczeniu, które niekiedy jest możliwe, ale «mentalności eugenicznej, która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży». Trzeba również wspomnieć występującą w niektórych częściach Europy tendencję do uważania, jakoby dopusz-

⁴⁸ Por. EV 12.

czalne było świadome położenie kresu życiu własnemu albo innej istoty ludzkiej. Stąd szerzenie się eutanazji zamaskowanej czy dokonywanej jawnie; nie brak jej żądań i smutnych przykładów legalizacji”⁴⁹

b) Kościół wobec kultury śmierci

Analizując powyższe treści zauważamy, iż Kościół spełnia swoje zadanie na kontynencie europejskim, powierzone mu przez Chrystusa, głosząc orędzie zbawienia wszystkim ludziom i służąc człowiekowi od chwili narodzin aż do jego śmierci⁵⁰ Misja ta wiąże się z odczytywaniem „znaków czasu” i dostosowywaniem posługi Kościoła w Europie do różnorodnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Bolącym problemem współczesnej Europy jest wręcz tragiczny brak poszanowania dla życia ludzkiego. Poniewierane jest życie ludzkie przed narodzeniem i u schyłku. Postęp cywilizacyjny sprawia, że życie ludzkie wydłużyło się i wskutek tego powiększyła się rzesza ludzi starych⁵¹ Europa, podobnie jak pozostałe kontynenty, zafascynowana jest młodością i nowoczesnością, stąd ludzie w podeszłym wieku stali się na tym kontynencie niepotrzebnym ciężarem. Kościół broni ludzi starych i niedołączonych przed najrozmaitszymi próbami zepchnięcia ich na margines życia społecznego, a niekiedy wprost przed próbami ich unicestwienia. W ramach tej działalności odbyła się w Watykanie w dniach od 29 do 31 października 1998 roku międzynarodowa konferencja na temat miejsca człowieka starego w społeczności kościelnej⁵², a ONZ ogłosiła rok 1999 Rokiem Seniora. W swojej najnowszej adhortacji Papież przypomina współczesnemu Europejczykowi, że może i powinien szanować dar życia, gdyż on warunkuje realizację innych dóbr i talentów. Z tego podstawowego daru wynika dla człowieka prawo i obowiązek troski o swoje życie i zdrowie, a także prawo do ingerencji we własną cielesność, o ile jest ona konieczna do życia i rozwoju

⁴⁹ EiE 95.

⁵⁰ Por. KK 65; KDK 43; RH 14; por. także W. Ł y d k a. *Przełomowe znaczenie Vaticanum II dla współczesnej teologii katolickiej*. „Studia Warmińskie” 22-23:1985-1986 s. 303.

⁵¹ Za próg starości przyjmuje się 65 rok życia. Dany kraj uważa się za zaawansowany w demograficznej starości, jeżeli ten wiek przekroczy w nim 7% ogólnej populacji ludności. Jeżeli chodzi o Polskę, to ten współczynnik wyniósł w 2000 roku – 12,3% (por. L. D y c z e w s k i. *Gerontologia społeczna*. EK t. V kol. 1017).

⁵² Por. Pontificium Cocilium de Apostolatu pro Valetudinis Administris. *Thirteenth International Conference „The Church and the elderly” October the 29-31 th 1998*. Vatican 1998 s. 3-5.

człowieka. Sytuacja taka zachodzi na przykład w czasie choroby, gdy człowiek chce przywrócić normalne funkcjonowanie organizmu. Jedną z form ingerencji w życie ludzkie, którą Jan Paweł II wspomina w adhortacji, stosowaną coraz częściej w wielu krajach świata, jest eutanazja⁵³ Wprawdzie problem ten jest tak stary jak sam człowiek, to jednak w ostatnich latach przybiera on wręcz paradoksalne formy, związane z próbą zalegalizowania eutanazji, zwłaszcza wobec ludzi starszych, chorych, umierających itd. Grozę i rozmiar tego problemu w Europie potęguje fakt, że wiele instytucji, które z natury powinny bronić życia ludzkiego, popierają dzisiaj eutanazję i domagają się ustaw, które czyniłyby ją legalną. Parlament Europejski w Strasburgu rozpatrywał we wrześniu 1991 r. projekt ustawy o legalizacji eutanazji w stosunku do nieuleczalnie chorych, którzy uznają swoje życie „za pozbawione jakiegokolwiek godności”, wniesiony z inicjatywy socjalistycznego deputowanego, Leona Schwartzenberga z Francji⁵⁴ 9 lutego 1993 r. Holandia, jako pierwsze państwo na świecie, zalegalizowała eutanazję czynną, czyli zadawanie śmierci przez lekarza. W ten sposób usankcjonowano ten proceder trwający tam od dwudziestu lat. Tyle lat bowiem działa Holenderskie Stowarzyszenie Dobrowolnej Eutanazji, które liczy ponad pięćdziesiąt tysięcy członków i ma przyzwolenie ze strony lekarzy i holenderskiego społeczeństwa⁵⁵ Kultura śmierci objawia się w krajach Europy przede wszystkim wadliwą koncepcją wolności, postawą negacji Boga, destrukcją sumienia, odrzuceniem prawdy obiektywnej, destruktywną etyką i wypaczoną aksjologią. Są to symptomy zaprzeczenia wartościom, które: „były inspiracją dla kultury europejskiej, zostały oddzielone od Ewangelii, przez co utraciły swą najgłębszą duszę, zostawiając miejsce dla licznych wypaczeń”⁵⁶.

Jan Paweł II zauważa, że we współczesnej kulturze źródłem powodującym sprzeczności między oficjalnymi deklaracjami praw człowieka a ich tragiczną negacją w praktyce jest pojęcie wolności, które absolutyzuje znaczenie jednostki ludzkiej, przekreślając jej odniesienie do solidarności z drugimi, do

⁵³ Tak na przykład w 1997 r. 60% mieszkańców stanu Oregon w USA opowiedziało się za legalnością eutanazji wobec osób nieuleczalnie chorych, na ich życzenie. W połowie października 1997 r. Sąd Najwyższy w USA uznał tę ustawę za zgodną z prawem. Cyt. za: „Gazeta Wyborcza” z 6 listopada 1997 r. s. 10.

⁵⁴ Por. *Lekarze przeciwko eutanazji*. „Sprawy Rodziny” Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny 1991 nr 25-26 s. 66.

⁵⁵ Por. S. Z a g ó r s k i. *Śmierć pod kontrolą*. „Spotkania” 1993 nr 9 s. 37 n.

⁵⁶ EiE 47.

pełnej akceptacji drugiego człowieka i do służenia innym⁵⁷ Chociaż prawdą jest, że do eliminacji życia poczętego czy dobiegającego kresu dochodzi w niektórych przypadkach pod wpływem źle pojętego altruizmu albo zwykłej ludzkiej litości, nie można zaprzeczyć, że tego rodzaju kultura śmierci jako taka jest wyrazem całkowicie indywidualistycznego pojęcia wolności, która staje się ostatecznie wolnością „silniejszych”, wymierzoną przeciw słabszym, skazanym na zagładę. I właśnie w perspektywie tego zawierzenia Bóg obdarza każdego człowieka wolnością, w której istotne znaczenie ma wymiar relacyjny. Wolność jest wielkim darem Stwórcy, jako że ma służyć osobie i jej spełnieniu, które dokonuje się przez dar z siebie i otwarcie się na drugiego człowieka. Natomiast absolutyzacja wolności w indywidualistycznym ujęciu prowadzi do ogołocenia jej z pierwotnej treści oraz do przekreślenia jej najgłębszego powołania i godności. Trzeba tu zwrócić uwagę na jeszcze głębszy aspekt problemu: wolność zapiera się samej sobie, zmierza do autodestrukcji i do zniszczenia drugiego człowieka, gdy przestaje uznawać i respektować konstytutywną więź, jaka łączy ją z prawdą⁵⁸.

Ilekcroć wolność, pragnąc wyswobodzić się od wszelkiej tradycji i autorytetu, zamyka się nawet na pierwotne najbardziej oczywiste pewniki prawdy obiektywnej i powszechnie uznawanej, stanowiącej podstawę życia osobistego i społecznego, wówczas człowiek nie przyjmuje już prawdy o dobru i złu jako jedyne i niepodważalne punktu odniesienia dla swoich decyzji, ale kieruje się wyłącznie swoją subiektywną i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem⁵⁹ Ta koncepcja wolności prowadzi do głębokiego zniekształcenia życia społecznego. Jeżeli promocja własnego „ja” jest pojmowana w kategoriach absolutnej autonomii, prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka; jest on postrzegany jako wróg, przed którym trzeba się bronić. W ten sposób społeczeństwo staje się zbiorowością jednostek żyjących obok siebie, ale nie połączonych wzajemnymi więzami: każdy pragnie zrealizować swoje cele, niezależnie od innych, czy wręcz dąży do własnych korzyści kosztem innych. Jednakże fakt,

⁵⁷ Por. EiE 8.

⁵⁸ Por. S. R o s i k. *Pokusa eutanazji a normatyw osobowej godności człowieka*. RT 44:1997 z. 3 s. 27-51; C. S a u n d e r s. *Chwila prawdy: opieka nad człowiekiem umierającym*. W: *Śmierć i umieranie*. Red. L. Paerson. Tł. z jęz. ang. B. Kamiński. Warszawa 1973 s. 46-79.

⁵⁹ Por. Ph. S c h m i t z. *Prawo do umierania*. PP 1990 nr 11 s. 239-255; T. S i k o r - s k i. *Eutanazja*. STV 8:1970 nr 1 s. 447-478.

że także inni mają podobne dążenia, zmusza do poszukiwania jakiejś formy kompromisu, jeżeli społeczeństwo ma zagwarantować każdemu możliwie jak najwięcej wolności. W ten sposób demokracja, sprzeniewierzając się własnym zasadom, przeradza się w istocie w system totalitarny. „Państwo nie jest już «wspólnym domem», gdzie wszyscy mogą żyć zgodnie z podstawowymi zasadami równości, ale przekształca się w państwo tyrańskie, uzurpujące sobie prawo do dysponowania życiem słabszych i bezbronnych, dzieci jeszcze nie narodzonych i starców, w imię pożytku społecznego, który w rzeczywistości oznacza jedynie interes jakiejś grupy”⁶⁰.

Kultura śmierci, zrodzona z błędnej koncepcji ludzkiej wolności, prowadzi wprost do relatywizmu etycznego na skutek oderwania wolności od prawdy o człowieku. Wolność nie jest tylko przymiotem, jest ona istotą człowieka. Wolność daje człowiekowi możliwość tworzenia siebie. Jeżeli człowiek sprzeniewierzy się prawdzie o sobie, przekreśli prawdziwą wolność i podporządkuje ją swojej samowoli, może dokonać „samozniszczenia, a więc dekompozycji swej podmiotowości, inaczej mówiąc – autodestrukcji”⁶¹. Wolność to pewnego rodzaju szczelina między tym, kim człowiek jest, a tym, kim ma być. Szczelina między godnością daną przez Boga człowiekowi i równocześnie zadaną do strzeżenia i wzrastania w niej.

III. SPERANCYJNY CHARAKTER KULTURY DLA „NOWEJ” EUROPY III TYSIĄCLECIA

Jan Paweł II, mimo „zachmurzonego obrazu” rzeczywistości, pełen miłości do swego kontynentu, z wiarą i chrześcijańską nadzieją patrzy w przyszłość kultury europejskiej. Dlatego też nie przekreśla nawet najbardziej „zwichrowanych” pomysłów twórców współczesnej kultury, lecz proponuje pozytywną pracę: „Wobec tego stanu rzeczy konieczne jest «służenie Ewangelii życia», również poprzez «powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia»⁶². Wymienione poczynania, planowane przez Ojca Świętego, są zdecydowanymi przesłankami do odbudowy kultury nadziei w Europie.

⁶⁰ EV 20.

⁶¹ T. S t y c z e Ń. *Wolność z prawdy żyje. Wokół encykliki „Veritatis splendor”* „Ethos” 7:1994 nr 1-2 s. 15.

⁶² EiE 96.

a) *Papieska strategia budowy argumentu z nadziei*

Jan Paweł II zdaje się historyzować nadzieję poprzez ukazywanie jej wpływu na konkretny kształt życia, przełamując tym samym impas sperancji zawartych w historii czysto świeckiej. Rozpoczyna ten proces od wezwania: „Wszyscy razem musimy budować «nową kulturę życia». Jest to wielkie wyzwanie, do którego należy podejść odpowiedzialnie, z przekonaniem, że «przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i promowania wartości życia, stanowiących rdzeń jej kulturowego dziedzictwa»; chodzi bowiem o przywrócenie Europie jej prawdziwej godności, związanej z tym, że jest ona miejscem, gdzie uznaje się niezrównaną godność każdej osoby ludzkiej”⁶³

Papież zdaje się podsumowywać pewne konkretne poczynania Kościoła w tej dziedzinie, gdyż on – nie od dziś – opowiada się za świętością i nienaruszalnością życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Jednak w ostatnich latach, gdy zamach na życie ludzkie wyraźnie się nasila i to nie tylko w formie aborcji, ale także eutanazji, zataczającej coraz szersze kręgi, kiedy próbuje się przeprowadzać ją nie tylko na prośbę pacjenta, lecz także na skutek presji rodziny bądź subiektywnej decyzji lekarza, wypowiedzi Kościoła są coraz bardziej zdecydowane przeciwko takim praktykom⁶⁴ Jan Paweł II powołał nawet Papieską Akademię Życia, której zadaniem ma być „studiowanie podstawowych problemów medycyny i prawa, mających znaczenie dla promocji i obrony życia, zwłaszcza w ich bezpośrednim powiązaniu z chrześcijańską moralnością i wskazaniami Magisterium Kościoła, a także szerzenie wiedzy o nich i formacja w tej dziedzinie”⁶⁵ Akty zwyczajnego nauczania Stolicy Apostolskiej po Soborze Watykańskim II i samego papieża Jana Pawła II, który wydaje się być szczególnym orędownikiem w sprawach obrony życia człowieka, są coraz liczniejsze i warto je tutaj wspomnieć: Deklaracja o eutanazji Kongregacji Nauki Wiary *Jura et bona* z dnia 5 maja

⁶³ EiE 96.

⁶⁴ Napiętnował je na Soborze Watykańskim II. Por. KDK 27: „Wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazję i dobrowolne samobójstwo; wszystko cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej [...], wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakażają cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czcią Stwórcy”

⁶⁵ Motu proprio *Vitae mysterium* z dnia 11 lutego 1994 r.

1980 r.⁶⁶; Instrukcja – tejże Kongregacji – o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania *Donum vitae* z dnia 22 lutego 1987 r.⁶⁷, a także nauka *Katechizmu Kościoła Katolickiego* w tej dziedzinie⁶⁸ Swoisty apel Jana Pawła II skierowany do całego świata, mający na celu ukazanie wartości każdego życia i wezwanie do jego obrony, zawarty jest w encyklice *Evangelium vitae*⁶⁹, a wiele jego przemówień poruszających te tematy znalazło się w zbiorze dokumentów pt. *W trosce o życie*⁷⁰

b) *Chrystocentryczna antropologia*

Nową kulturę miłości i życia, którą proponuje Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*, pojmowaną jako antidotum na pogardę życia ludzkiego, cechuje także antropocentryzm, ale połączony z chrystocentryzmem. Jan Paweł II mówi: „Nauczanie Kościoła zatem we wszystkich swych formach musi być zawsze skoncentrowane na Osobie Jezusa i winno coraz bardziej kierować ku Niemu. Trzeba czuwać, by był On przedstawiany w całej pełni: nie tylko jako wzorzec etyczny, ale przede wszystkim jako Syn Boży, jedyny i niezastąpiony Zbawca wszystkich, który żyje i działa w swoim Kościele. Aby nadzieja była prawdziwa i niezłomna, całościowe, wyraźne i odnowione głoszenie Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, zmartwychwstania i życia wiecznego musi stanowić priorytet działalności duszpasterskiej najbliższych lat”⁷¹ Papież chce w proponowaną przez tworzących „nową” Europę immanencję niejako wpisać transcendencję, by Europa nauczyła się wysławiać życie i chwalić Boga za ten najcenniejszy dar. W ten sposób dokonuje się Chrystusowa promocja życia, mająca chronić człowieka przed samounicestwieniem. Kościół musi dzisiaj ponownie uczyć Europę poszanowania życia i służby dla niego oraz traktowania jej jako służby samemu Bogu, gdyż On jest Panem życia. Nie popęlni eutanazji ten, kto przyjmuje, że Bóg jest

⁶⁶ *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej* (dalej WTŻ). Red. K. Szczygieł. Tarnów 1998 s. 333-339.

⁶⁷ WTŻ s. 360-385.

⁶⁸ KKK 2258-2330.

⁶⁹ Encyklika *Evangelium vitae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. Watykan 1995.

⁷⁰ Tarnów 1998.

⁷¹ EiE 48.

Panem życia, że je stworzył i podtrzymuje w istnieniu. Bóg nie tylko stworzył człowieka, lecz przede wszystkim przeznaczył go do życia wiecznego, na drodze zbawienia. Życie ma zatem wartość zbawczą. W Chrystusie zbawienie przybrało znak ludzki. On wywiera moc zbawczą na całego człowieka, a więc także na ciało⁷². Według S. Bartnika: „Zbawienie to otwarcie przed człowiekiem nieskończonej perspektywy życia, zarówno co do trwania, jak i co do treści. Jest to życie w Ojcu przedwiecznym przez Syna i w Duchu” (Kol 3, 3; Ga 2, 20)⁷³. Podstawą zbawienia jest tożsamość losu naszego i Chrystusowego: „zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 4). To zbawienie dokona się u kresu dziejów (1 P 1, 5). Będzie to wyjaśnienie tajemnicy nowego stworzenia człowieka i nadanie mu nowej i ostatecznej formy bytowania (por. 2 Kor 5, 17). W swojej istocie zbawienie będzie nowym stworzeniem (Ef 2, 10; Ga 6, 15), nadaniem „pełni” bytu, związaniem losu człowieka z bogactwem istnienia Chrystusowego (Ef 1, 23), a w wypełnieniu finalnym będzie połączeniem z Bogiem (por. 1 Kor 15, 28).

Ojciec Święty przypomina w *Ecclesia in Europa*, że chrześcijanie muszą być gotowi do konfrontacji ze współczesną kulturą⁷⁴. Pokusom kultury śmierci mogą oprzeć się tylko „mocni” chrześcijanie, bowiem działalność eutanatyczna rozwija się w zastraszającym tempie w krajach charakteryzujących się dużym stopniem sekularyzacji, gdyż właśnie tam zostało zanegowane lub zakwestionowane zbawienie religijne. Zanika tam również pewność zbawienia w Chrystusie, a tym samym przyjmuje się, że życie ma wartość wyłącznie doczesną. Człowiek jest potrzebny o tyle, o ile jest produktywny. Chory i stary nie ma racji bytu, jest tylko zawadą i przeszkodą w świecie zdrowych⁷⁵. Jan Paweł II uzasadnia obowiązek poszanowania życia ludzkiego, powołując się na zasady prawa naturalnego i prawa pozytyw-

⁷² Por. Cz. S. B a r t n i k. *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*. W: T e n ż e. *Teologiczne rozumienie zbawienia*. Lublin 1979 s. 32. Autor ten mówi, że samo pojęcie zbawienia należy rozpatrywać w aspekcie negatywnym – jako ocalenie czegoś, uwolnienie od zła, choroby, nieszczęść, czy też jako wydobywanie ze stanu grzechu. W aspekcie pozytywnym zbawienie – według niego – to trwanie, ciągłe istnienie, powrót do zdrowia. Rozpatruje także zbawienie w aspekcie emfatycznym – jako istnienie optymalne, radosne, jako radość czy szczęście.

⁷³ Tamże s. 35.

⁷⁴ Por. EiE 50.

⁷⁵ Por. EV 3; por. KDK 27.

nego: „Kościół jest świadom, że *Ewangelia życia*, przekazana mu przez Chrystusa wzbudza żywy i poważny odzew w sercu każdego człowieka, tak wierzącego, jak i niewierzącego, ponieważ przerastając nieskończenie jego oczekiwania, zarazem w zadziwiający sposób współbrzmi z nimi. Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek, szczerze otwarty na prawdę i dobro, może dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski rozpoznać w prawie naturalnym wypisanym w sercu (por. Rz 2, 14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojść do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra. Uznanie tego prawa stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej”⁷⁶

Głowa Kościoła katolickiego przyjmuje integralną wizję człowieka, a więc nienaruszalność jego prawa do autonomii, czyli samostanowienia, i do tożsamości. Oznacza to w praktyce odrzucenie wszelkich działań medycznych przekraczających granice terapii, które prowadziłyby do ograniczenia ludzkiej wolności i prawa bycia sobą. Człowiek jest powołany do pełni życia, które przekracza życie doczesne, a polega ono na uczestnictwie w życiu samego Boga⁷⁷ Z zasady świętości życia danego człowiekowi wynika jego nienaruszalność – Bóg jest obrońcą życia. Życie należy wyłącznie do Niego⁷⁸. Kto podnosi rękę na życie, podnosi rękę na samego Boga⁷⁹ Kościół opowiada się za każdym życiem i staje w jego obronie. Także życie słabe, kruche, nie w pełni sprawne zachowuje swoją wartość w oczach Bożych – jest ono od początku święte i dlatego nie wolno targnąć się na nie. Świat, zdominowany przez sekularyzm, ma osłabioną wrażliwość na Boga, dlatego nie szanuje życia⁸⁰ Kościół głosi, że życie człowieka nie może być traktowane jako

⁷⁶ EV 2.

⁷⁷ Por. EiE 95 n. Z tego nadprzyrodzonego powołania wynikają dwie prawdy. Pierwsza to ta, że wielkość i wartość życia doczesnego wynika z tego, że Bóg chciał nas dla siebie. To dlatego Chrystus umarł za nas, by nas odkupić. Po drugie – nie można jednak absolutyzować życia ludzkiego. Trzeba tutaj odróżniać dwa określenia: życie jest wartością najwyższą lub zdrowie jest wartością najwyższą. Przyjmując pierwszą zasadę, należałoby wtedy męczeństwo uważać za grzech śmiertelny. Żaden człowiek nie mógłby poświęcić swego zdrowia i życia dla innych. Kościół przyjmuje, że życie jest wartością podstawową, fundamentalną do realizacji życia doczesnego. Chrześcijanin nie może absolutyzować życia. Są wartości wyższe, dla których człowiek może, a nawet powinien, poświęcić swoje zdrowie i życie.

⁷⁸ Por. EV 29.

⁷⁹ Por. EV 9.

⁸⁰ Por. EV 21; J. N a g ó r n y. „*Ewangelia życia*” wobec „*kultury śmierci*” W: *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki „Evangelium vitae”* Red. A. Młotek, T. Reroń. Wrocław 1995 s. 167-184.

zespół organów, funkcji i energii, lecz jako świętość, przez którą człowiek się zbawia. Człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, dlatego jego życie do ostatnich chwil jest ważne i nie może być w żaden sposób naruszone. W tej dziedzinie Papież wzywa do powszechnej mobilizacji sumień⁸¹

W świetle adhortacji *Ecclesia in Europa* wszelkie redukcjonizmy odnośnie do koncepcji człowieka (humanistyczny ateizm, naturalizm, materializm itd.) są sprzeczne z nauką Kościoła. Pan Bóg nie tylko stworzył człowieka, obdarzył licznymi darami, uczynił go królem wszelkiego stworzenia, ale jeszcze dał mu wolność i prawo do samostanowienia. Oprócz więc strony cielesnej, otrzymał człowiek od Boga stronę duchową, dzięki której może on działać jako człowiek. Tak więc z racji wyjątkowego miejsca człowieka w hierarchii bytów, jest on wyposażony w szczególne dary, spośród których najważniejszym jest jego wrodzona godność osoby ludzkiej, która domaga się prawa do ciągłego, harmonijnego i wszechstronnego rozwijania osobowości i poszanowania własnych decyzji, dotyczących swojego życia⁸². Taka autonomia osoby ludzkiej jest ograniczona nie tylko zależnością od Stwórcy, ale również dobrem grup społecznych takich, jak: Kościół, państwo czy rodzina.

c) *Sanacja rodziny i państwa jako instytucji zgodnych z prawem Bożym*

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II mówi: „Chętnie podzielam następujące słowa Ojców synodalnych: «Synod Biskupów europejskich nawołuje wspólnoty chrześcijańskie, by stawały się głosicielkami Ewangelii życia. Zachęca chrześcijańskie małżeństwa i rodziny, by wspierały się wzajemnie w wierności swej misji współpracowników Boga w rodzeniu i wychowywaniu nowych istot ludzkich; docenia wszelkie wielkoduszne próby reagowania na egoizm w dziedzinie przekazywania życia, podsycany fałszywymi wzorcami bezpieczeństwa i szczęścia; wzywa państwa i Unię Europejską, by prowadziły politykę dalekowzroczną, promującą konkretne warunki mieszkania, pracy i usług społecznych, mogące sprzyjać założeniu rodziny i odpowiedzi na powołanie do macierzyństwa i ojcostwa, a ponadto zapewniające dzisiejszej Europie najcenniejszy potencjał: Europejczyków jutra»”⁸³

⁸¹ Por. EiE 96; EV 95.

⁸² Por. KDK 73.

⁸³ EiE 97.

Biskup Rzymu, podobnie jak Ojcowie II Synodu dla Europy, dostrzegając proces głębokiego rozwarstwienia się społeczeństw, a także propagandy antyrodzinnej wielu rządów w Europie, przypomina: „Kościół w Europie we wszystkich formach swej działalności i życia musi wiernie głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie. Jest to konieczność odczuwana jako paląca, wie on bowiem, że zadanie to wynika z misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez jego Oblubieńca i Pana, a dziś jawi się jako niezwykle pilne. Liczne czynniki kulturowe, społeczne i polityczne przyczyniają się bowiem do coraz bardziej widocznego kryzysu rodziny. Godzą one w różnej mierze w prawdę i godność osoby ludzkiej, przy czym podają w wątpliwość – wypaczając ją – samą ideę rodziny. Wartość nierozzerwalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona; żąda się prawnego uznania związków faktycznych oraz zrównania ich z prawomocnym małżeństwem; próbuje się akceptować wzorce związku dwóch osób, w których różnica płci nie odgrywa istotnej roli. W tym kontekście Kościół powinien głosić z nową mocą to, co Ewangelia mówi o małżeństwie i o rodzinie, aby uzmysłwić ich znaczenie i wartość w zbawczym planie Bożym. Szczególnie konieczne jest stanowcze potwierdzenie, że te instytucje w rzeczywistości stanowią wyraz woli Boga. Trzeba przypominać prawdę o rodzinie jako głębokiej wspólnoty życia i miłości, otwartej na przyjęcie nowych istot; jak również o jej godności «Kościoła domowego» i jej udziale w posłannictwie Kościoła i w życiu społeczeństwa”⁸⁴.

Jan Paweł II, widząc powagę zagrożeń życia rodzinnego w Europie, nawołuje najpierw do tego, żeby przywrócić właściwe znaczenie relacji mąż–żona. O tym, że powinna być ona uświęcona sakramentem i że od tego faktu należy zaczynać istnienie rodziny, zapomniano już dawno w niektórych gremiach Europy. Niestety, na naszym kontynencie kwestionuje się dotychczasowe rozumienie norm życia rodzinnego oraz próbuje się stwarzać nowe definicje rodziny, które uwzględniałyby jakieś „nowoczesne” style życia. Wiele rodzin rozpada się albo żyją w zdefektowanych związkach małżeńsko-rodzinnych. Aby uspokoić swoje sumienia, po rozkładzie życia rodzinnego, wprowadza się nowe, nie drażniące nawet uszu, wyrażenia, mające określić zaistniały układ rodzinny⁸⁵. Pojawiły się takie określenia, jak: *broken fami-*

⁸⁴ EiE 90.

⁸⁵ Por. B. L a c h o w s k a. *Dziecko wobec przemian życia rodzinnego – analiza wybranych aspektów socjologicznych i psychologicznych*. W: *W świecie dziecka*. Red. B. Lachowska, M. Grygielski. Lublin 1999 s. 11-23; por. M. T y s z k o w a. *Charakterystyka typowych środowisk wychowawczych: rodzinnego, szkolnego i pozaszkolnego*. „Problemy Opiekuńczo-

lies (rodziny rozbite), *incomplete families* (rodziny niepełne), *unwed motherhood* (niezameżne matki), rodziny zdekompletowane, rozbite i zrekonstruowane, zdeorganizowane, problemowe, zdeintegrowane. Nawet tak zakamufloowane określenia zaczęły budzić coraz większe niezadowolenie niektórych naukowców zajmujących się problematyką rodzinną, gdyż zauważono, że niosą ze sobą informację, iż rodzina nie jest pełna. Pojawiły się głosy, że dotychczasowe nazewnictwo posiada negatywną konotację i odzwierciedla stosowanie kryterium moralnego przy klasyfikacji rodzin, dlatego w celu złagodzenia dyskomfortu winnych nienormalnej sytuacji rodzinnej było pojawienie się pod koniec lat 60. na terenie literatury anglojęzycznej nowego terminu – *one-parent families* – rodziny z jednym rodzicem. W takim układzie rodzinnym opiekę nad dzieckiem lub dziećmi sprawuje jeden rodzic, bez względu na jego płeć, stan cywilny, przynależność klasową czy sytuację finansową⁸⁶. Analogiczny termin – *familles monoparentales* – wprowadzony został w połowie lat 70. we Francji, gdzie jest popularyzowany przez feministycznych socjologów⁸⁷

We współczesnej kulturze modelowanej przez środki masowego przekazu nie dopuszcza się określeń typu: dewiacja, odchylenie od normy, zaburzenie, patologia, gdyż są one piętnowane jako wyraz nietolerancji. Lansuje się różnorodność, odmienny styl życia, nowe formy życia rodzinnego. W 1973 r. Brytyjska Rada do Spraw Niezameżnych Matek i ich Dzieci (National Council for Unmarried Mother and her Child), która powstała w roku 1918, zmieniła swoją nazwę na National Council for One-Parent Families⁸⁸. Wprowadzenie nowych pojęć miało służyć utrwalaniu przekonań i postaw całkowicie różnych od uznanego dotąd modelu rodziny. Rodziny takie są nowym, alternatywnym wzorem funkcjonowania podstawowej komórki spo-

-Wychowawcze” 1974 nr 3 s. 2-7; J. P i e l k o w a. *Rodzina samotnej matki jako środowisko wychowawcze*. Katowice 1983 s. 15; E. M a r y n o w i c z H e t k a. *Pomoc rodzinie niepełnej w miejscu pracy*. Warszawa 1980 s. 27; N. H a n I g l e w i c z. *Nieznosni chłopcy. Typy plastyczne psychiki*. Warszawa 1960 s. 34; H. S t a s i a k. *Kształty i wnętrza rodziny*. Warszawa 1975 s. 157; M. J a r o s z. *Rodziny dysfunkcyjne*. W: *Rodzina polska lat siedemdziesiątych*. Red. M. Jarosz. Warszawa 1982 s. 153-196.

⁸⁶ Por. F. D e v e n. *A review of trends in the research on – parent families*. W: *One – parent families in the context of variations in parenthood: between deviance and commitment*. Red. F. Deven, R. L. Cliquet. Bruksela 1986 s. 16.

⁸⁷ Por. N. L e f a u c h e u r. *How the one – parent families appeared in France*. W: *One – parent families*, dz. cyt., s. 73-82.

⁸⁸ Por. D e v e n, jw. s. 13-28.

łecznej, powstałym w wyniku dokonujących się przemian społecznych, równowartościowym w porównaniu z rodziną, której podstawą są ojciec i matka⁸⁹ W wyniku rozwodów przybywa kilkudziesięciotysięczna rzesza dzieci, głównie małoletnich, pozbawionych rodzinnego domu⁹⁰. Najbardziej niepokoi fakt, że większość społeczeństwa przynajmniej milcząco akceptuje fakt tak zwanych alternatywnych stylów życia i odchodzenie od związków zinstytucjonalizowanych⁹¹ oraz konkubinaty, czyli związek kohabitacyjny⁹².

⁸⁹ Por. L a c h o w s k a, jw. s. 11 n. Autorka twierdzi, że zjawisko to jest spowodowane: po pierwsze – wzrostem swobody seksualnej, szczególnie w odniesieniu do życia przedmałżeńskiego; po drugie – wzrostem wskaźnika wolnych, niezalegalizowanych związków oraz zmniejszaniem się wskaźnika małżeństw; po trzecie – wzrostem użycia skutecznych i kontrolowanych przez kobiety środków antykoncepcyjnych; po czwarte – obniżaniem się wskaźnika urodzeń małżeńskich i zmniejszaniem się liczby dzieci przypadających na jedną rodzinę; po piąte – wzrostem wskaźnika urodzeń pozamałżeńskich; po szóste – pojawianiem się nowych, różnorodnych form życia rodzinnego i tendencją do odchodzenia od związku zinstytucjonalizowanego w kierunku narastania prywatnego charakteru relacji między partnerami; po siódme – wzrostem wskaźnika rozwodów; po ósme – zanikiem podziału ról związanych z płcią i wzrostem wskaźnika zatrudnienia kobiet; po dziewiąte – rozpowszechnianiem się wartości hedonistycznych, podkreśleniem znaczenia indywidualnej autonomii, indywidualnego rozwoju i samo-realizacji, zmniejszaniem się popularności wartości tradycyjnych i wreszcie – po dziesiąte – zmianą postaw społecznych wobec niesakramentalnych związków małżeńskich.

⁹⁰ Por. L. D y c z e w s k i. *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*. Lublin 1994 s. 17 nn.

⁹¹ Por. M. P e t z o l d. *The psychological definition of „The Family”*. W: *Research on Family Resources and Needs across the World*. Red. M. Cusinato. Milano 1996 s. 34-36.

⁹² Por. L a c h o w s k a, jw. s. 12 n. Autorka określa, że jest to trwały związek mężczyzny i kobiety, który nie zostaje zalegalizowany, dzisiaj zaś szczególnie popularny wśród tych par, które zdecydowały się nie mieć dzieci. Zdaniem Lachowskiej, aktualnie jest to szczególnie silny, nowy trend społeczny. Dalej wymienia ona tzw. małżeństwa na próbę, czyli wspólne życie bez związku małżeńskiego. Wydaje się, że tego typu związki współcześnie preferują zwłaszcza ludzie młodzi. Niektórzy nawet usprawiedliwiają tego typu poczynania, wyrażając pogląd, że jest to konieczność w przypadku osób planujących stworzenie rodziny. Autorka zauważa, że większość spośród takich par zawiera związek małżeński po- lub krótko przed narodzeniem dziecka, jednakże istnieje stale rosnąca liczba par, które mimo narodzin dziecka pozostają związkiem niezalegalizowanym. Kolejną formą życia rodzinnego, znaną od dawna, jest rodzina z ojczymem lub macochą. Ta coraz powszechniejsza forma rodziny powstaje z powodu narastającej fali rozwodów. Po rozwodzie eks-małżonkowie zakładają najczęściej nowe rodziny, ale pomimo tego, że została zerwana relacja małżeńska, partnerzy nadal chcą partycypować w sprawowaniu roli rodzicielskiej i faktycznie to robią. Partnerzy nadal funkcjonują jako rodzice swojego wspólnego dziecka, tworząc specyficzny rodzaj rodziny. Autorka artykułu wyjaśnia, że współczesne poradnictwo rodzinne i prawne bardzo mocno akcentuje, żeby małżonkowie, mimo rozkładu pożycia małżeńskiego, pozostawali aktywnymi i odpowiedzialnymi rodzicami. Dziecko w tej nowej, poszerzonej rodzinie, powstałej w wyniku kolejnych małżeństw jego rodziców biologicznych, posiada czworo rodziców i ośmioro dziadków.

Współcześnie można dostrzec także inną dewiację, związaną z prowadzeniem gospodarstw rodzinnych typu „Razem, ale oddzielnie” (*living-together-apart*). Jest to rodzaj związku, w którym partnerzy – mimo bliskich relacji między sobą i dzielenia wspólnych życiowych perspektyw – nie dzielą ze sobą mieszkania, lecz żyją oddzielnie. Jeszcze inną „formę” życia quasi-rodzinnego próbują tworzyć i to nawet w majestacie prawa pary homoseksualne. O tego typu związkach ostatnio jest coraz głośniejsze, gdyż w niektórych krajach domagają się prawa do zawierania związku małżeńskiego, a nawet prawa do adopcji dziecka lub przynajmniej do sprawowania nad nim pełnej opieki. Niestety, tego typu „wykoślawienie” życia rodzinnego zostało zalegalizowane w niektórych krajach europejskich.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa* wskazuje, że niektóre decyzje i działania kulturowe rządów jednoczącej się Europy, związane z jej przebudowywaniem w Unię, są sprzeczne z duchem Ewangelii i Kościoła. Całkowicie eliminują tradycję chrześcijańską, skłaniając się ku najprymitywniejszym praktykom barbarzyńskim, znanym z historii starożytnej. Jan Paweł II, chociaż ubolewa nad tą trudną sytuacją, to jednak nie potępia ludzi, którzy dopuścili się praktyk, określanych przez Papieża jako „kultura śmierci”, lecz jak dobry ojciec radzi Kościołowi, aby z macierzyńską dobrocią podchodził do poszczególnych zagadnień. Swoistego rodzaju *sanatio in radice* – zdaniem Jana Pawła II – wymagają: sama koncepcja organizowania Unii Europejskiej bez Boga i uwzględniania podstawowych wartości, w tym obrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, antropologii bez Boga, apostazji od wiary. Ojciec Święty nie potępia dryfującej ku mieliźnie Europy, lecz proponuje pomoc Kościoła w tworzeniu nowej kultury. Wielką nadzieję wiąże Papież z ratowaniem trudnych małżeństw, w których źle się dzieje: „W szczególności, «patrzac na tak wiele rozbitych rodzin, Kościół nie czuje się powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów, ale pragnie raczej rozjaśniać mroki licznych ludzkich dramatów światłem słowa Bożego, wspierając je świadectwem swego miłosierdzia. W takim właśnie duchu duszpasterstwo rodzin próbuje zajmować się także sytuacjami ludzi wierzących, którzy rozwiedli się i zawarli nowe związki. Nie są oni wykluczeni ze wspólnoty; przeciwnie, są wezwani, aby uczestniczyć w jej życiu, przyswajając sobie coraz lepiej ducha Ewangelii. Kościół, nie ukrywając przed nimi prawdy o obiektywnym nieładzie, jakim jest ich sytuacja, oraz o jego konsekwencjach dla życia sakramentalnego,

pragnie im okazywać całą swą macierzyńską troskę»⁹³ Przesłanki, stosowane przez Jana Pawła II w argumentacji za wiarygodnością Kościoła, wskazującego na właściwy kierunek w przebudowie Europy, można nazwać spe-rancyjnymi, niosą bowiem temu kontynentowi jedyną nadzieję na przetrwanie, chrześcijańską nadzieję jutra.

BIBLIOGRAFIA

- B a r t n i k Cz. S.: Teologiczne rozumienie zbawienia. Lublin 1979.
- D e v e n F.: A review of trends in the research on – parent families. W: One – parent families in the context of variations in parenthood: between deviance and commitment. Red. F. Deven, R. L. Cliquet. Bruksela 1986 s. 5-20.
- D y c z e w s k i L.: Gerontologia społeczna. EK t. V kol. 1016-1018.
- D y c z e w s k i L.: Rodzina. Społeczeństwo. Państwo. Lublin 1994.
- H a n I g l e w i c z N.: Nieznośni chłopcy. Typy plastyczne psychiki. Warszawa 1960.
- I l l a n e s J. L.: Życie, substancja i cel historii. *Evangelium vitae* w kontekście dylematu współczesnej kultury. „Ethos” 9:1996 nr 1-2 (33-34) s. 42-62.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnicek, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. Watykan 1995.
- J a n P a w e ł II: Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Synodu poświęconego Europie (23 października 1999 r.) nr 4. OsRomPol 1999 nr 12 s. 45-49.
- J a n P a w e ł II: Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, 3 czerwca 1999 r. W: Jezus Chrystus wczoraj i dziś. Numer specjalny polskiego wydania „L’Osservatore Romano” 31 maja-10 czerwca 1997 s. 37-40.
- J a r o s z M.: Rodziny dysfunkcyjne. W: Rodzina polska lat siedemdziesiątych. Red. M. Jarosz. Warszawa 1982 s. 153-196.
- K a s p e r W.: Bóg Jezusa Chrystusa. Tł. J. Tyrawa. Wrocław 1996.
- K a u c h a K.: Apostazja. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków 2002 s. 94.

⁹³ EiE 93.

- L a c h o w s k a B.: Dziecko wobec przemian życia rodzinnego – analiza wybranych aspektów socjologicznych i psychologicznych. W: W świecie dziecka. Red. B. Lachowska, M. Grygielski. Lublin 1999 s. 11-23.
- M a r i a ń s k i J.: Sekularyzacja. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków 2002 s. 1089-1092.
- M a r y n o w i c z - H e t k a E.: Pomoc rodzinie niepełnej w miejscu pracy. Warszawa 1980.
- N a g ó r n y J.: „Ewangelia życia” wobec „kultury śmierci” W: Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki *Evangelium vitae*. Red. A. Młotek, T. Reroń. Wrocław 1995 s. 167-184.
- N a g ó r n y J.: Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności. W: J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997 s. 135-167.
- P e t z o l d M.: The psychological definition of „The Family” W: Research on Family Resources and Needs across the World. Red. M. Cusinato. Milano 1996 s. 34-36.
- P i e l k o w a J.: Rodzina samotnej matki jako środowisko wychowawcze. Katowice 1983.
- Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie. Deklaracja końcowa z 13 grudnia 1991. OsRomPol 1992 nr 1 s. 45-49.
- Pontificium Cocilium de Apostolatu pro Valetudinis Administris. Thirteenth International Conference „The Church and the elderly. October the 29-31 th 1998. Vatican 1998 s. 3-5.
- R o s i k S.: Pokusa eutanazji a normatyw osobowej godności człowieka. RT 44:1997 z. 3 s. 27-51.
- S a u n d e r s C.: Chwila prawdy: opieka nad człowiekiem umierającym. W: Śmierć i umieranie. Red. L. Paerson. Tł. z jęz. ang. B. Kamiński. Warszawa 1973 s. 46-79.
- S c h m i t z Ph.: Prawo do umierania. PP 1990 nr 11 s. 239-255.
- S i k o r s k i T.: Eutanazja. STV 8:1970 nr 1 s. 447-478.
- S t a s i a k H.: Kształty i wnętrza rodziny. Warszawa 1975.
- S t y c z e ń T.: Wolność z prawdy żyje. Wokół encykliki *Veritatis splendor*. „Ethos” 7:1994 nr 1-2 s. 15.
- S z y m o ł o n J.: Lęk i fascynacja. Osobowościowe korelaty lęku i fascynacji w przeżyciu religijnym. Lublin 1999.
- T y s z k o w a M.: Charakterystyka typowych środowisk wychowawczych: rodzinnego, szkolnego i pozaszkolnego. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1974 nr 3 s. 2-7.
- W trosce o życie. Wybrane Dokumenty Stolicy Apostolskiej. Red. K. Szczygieł. Tarnów 1998.
- W o j t y ł a K.: Osoba i czyn. Kraków 1969.
- Z a g ó r s k i S.: Śmierć pod kontrolą. „Spotkania” 1993 nr 9 s. 36-39.

CULTURAL CONDITIONS OF PUBLISHING
JOHN PAUL II'S APOSTOLIC ADHORTATION *ECCLESIA IN EUROPA*

S u m m a r y

The author of the article analyzes John Paul II's adhortation *Ecclesia in Europa* with respect to the Church's role of creating culture in Europe. He first focuses his attention on the Pope's diagnosis of cultural facts, among which he discusses anthropology without God, the so-called „silent apostasy”, and Europe's loss of memory and of the Christian heritage. Next culture of death, that is condemned by the Pope is analyzed. The author shows that John Paul II notices in Europe a new type of culture that is being born. It is mainly created by mass media. It is contrary to the Gospel and to the dignity of the human person. Religious agnosticism, ever more intensive moral and legal relativism, and a loss of the revealed truth about man are its most characteristic features. This type of culture is classified by the Pope as „culture of death” The next issue touched upon in the article is the hope connected with the Pope's vision of Europe in the 3rd millennium. John Paul II points to re-building the family, the state, and creating the culture of life.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: *Ecclesia in Europa*, kultura życia, kultura śmierci, kultura europejska, Unia Europejska.

Key words: *Ecclesia in Europa*, culture of life, culture of death, European culture, European Union.